

MY



A TRZECI ŚWIAT

Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

Wielki Post i Truduum Paschalne to czas, w którym szczególnie przeżywamy mękę i śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa. Podczas Wielkanocy radośnie świętujemy natomiast Jego Zmartwychwstanie. Te wydarzenia kryją w sobie najgłębszą Tajemnicę wiary.



Życzymy wszystkim Przyjaciółom Ruchu Maitri, aby te Święta były okazją do spotkania z najbliższymi, czasem budowania prawdziwej wspólnoty i czasem prawdziwej radości wypływającej z serca.

Gdański Ośrodek Ruchu Maitri

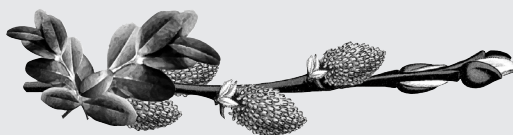
W NUMERZE

Komentarz biblijny Brata Adama	2
Księża Marianie na misji w Atok	3, 4
Otworzyć się sercem na drugiego	5
Spotkanie z misjami w gdańskiej parafii	5
Pozdrowienia od Sióstr Michalitek z Kamerunu	6
Życzenia wielkanocne....	6, 7, 8
Prośby o pomoc	
– Wybrzeże Kości Słoniowej Zakup motocykla dla animatora Adopcji Serca	8
– Republika Środkowej Afryki Pomoc dla szkoły w Ndim	8

„Przez Niego synowie światłości rodzą się do wiecznego życia, a bramy nieba otwierają się dla wierzących. On swoją śmiercią wybawił nas od śmierci, a Jego Zmartwychwstanie jest zadatkiem naszego zmartwychwstania” (2 Prefacja wielkanocna)

Ludzie, wśród których żyjemy w Rejonie Wielkich Jezior, są dla nas często Świadcami Wiary. Ich życie w zagrożeniu, bieda, niepewność Jutra to nieustanne dźwiganie krzyża. Stawianie czoła tej rzeczywistości dzień po dniu, pokazuje im, tak bardzo realnie, przemijalność tego świata materialnego. Cieszą się każdym nowym dniem, który Bóg im ofiaruje.

Kiedys pewien chrześcijanin, zapytany jak przeżywa tę trudną codzienność, powiedział nam: „siostry, to cierpienie ofiaruję Jezusowi za tych, którzy nam to sprawiają, przez to jestem blisko Niego w każdej chwili, to sprawia mi radość i wiem, że to BYCIE trwać będzie... Stąd też czerpię siłę do znoszenia mojej codzienności, której przecież zmienić nie mogę”



Kochani Darczyńcy Ruchu Maitri,

Prawdziwe Spotkanie z Jezusem zmienia nasz stosunek do życia, do trudnej nieraz rzeczywistości. Pragniemy wyrazić naszą wdzięczność, za Wasze Świadcstwo wiary, za Wasze trudy, cierpienia i ofiary, które ponosicie w intencjach misji. Dzięki Wam nasze afrykańskie apostołstwo jest możliwe. Niech Dobry Ojciec będzie dla Was nagrodą.

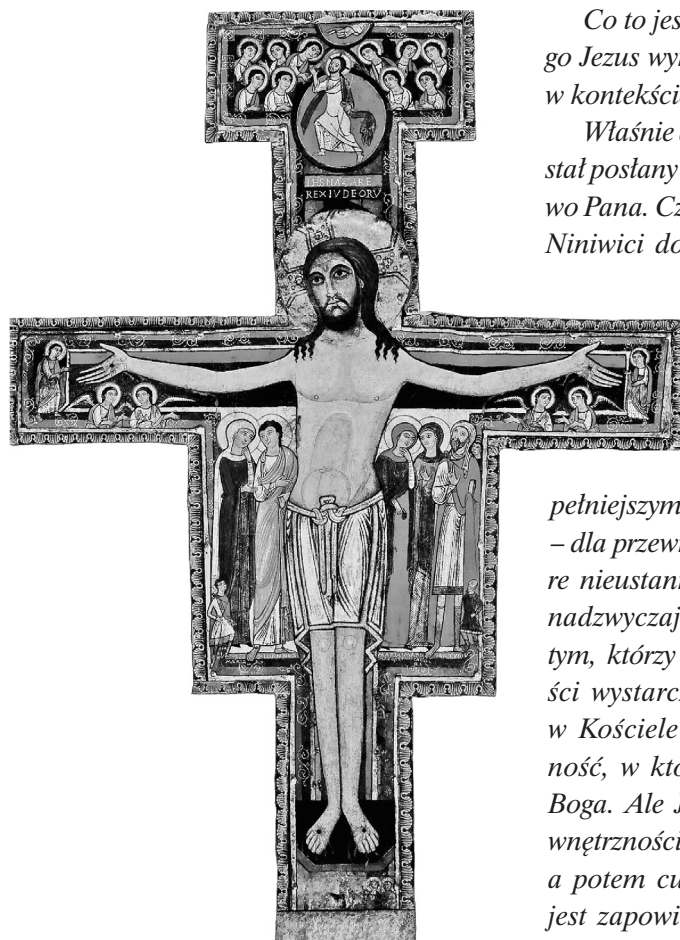
Życzymy Wam, abyście spotkali Zmartwychwstałego i zostali przez Niego umocnieni w wierze. Z modlitewną pamięcią i wdzięcznością siostry od Aniołów z Rwandy i RD Konga

Kabuga, Rwanda 3 marca 2013

Komentarz biblijny Brata Adama

Ewangelia wg Świętego Łukasza 11, 29–32

29 A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: „To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. 30 Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. 31 Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. 32 Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz



Co to jest znak Jonasza? Dlaczego Jezus wymienia proroka Jonasza w kontekście słuchania Słowa.

Właśnie dlatego, że prorok ów został posłany do Niniwy, by głosić Słowo Pana. Czego jeszcze potrzebowali Niniwici do nawrócenia? Niczego.

Samo Słowo w zupełności powinno wystarczyć. I to ku zdziwieniu samego proroka. Bo Słowo Wcielone jest najpełniejszym znakiem także dla nas – dla przewrotnego pokolenia – które nieustannie domaga się znaków nadzwyczajnych. A zasłuchanym i tym, którzy mają wiarę w zupełności wystarcza słowo Boże czytane w Kościele i ich własna codzienność, w której widzą działającego Boga. Ale Jonasz przebywający we wnętrzościach ryby przez trzy dni, a potem cudownie z nich ocalony jest zapowiedzią innego znaku, jakie otrzymało przewrotne pokolenie.

Znaku śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Nie bez powodu Jezus przynaglał uczniów przed męką, aby modlili się o przymnożenie wiary. Prorok Izajasz poprzedza czwartą pieśń o Słudze Pańskim pytaniem: „Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli? Komu ramię Pańskie się objawiło? (Iz53, 1) Właśnie, komu? Któż z nas wierzy, że ten zeszecony mąk boleści, odepchnięty przez ludzi, od którego ze wstrętem odwracano twarz, bo nie spełnił narodowowyzwoleńczych nadziei Izraela, od którego i my się odwracamy, bo nie spełnia naszych nadziei na sukces, na bycie pierwszym, jako narzędzie zbawienia wybiera znak hańby – krzyż. Dlaczego? Dlatego, aby każdy człowiek, nawet ten najbardziej upodlony, odrzucony przez innych, wiedział i doświadczał, że Bóg go kocha i w jego trudnej sytuacji chce z nim być.

Brat Adam Sroka, kapucyn

POMÓŻMY SIEROTOM TRZECIEGO ŚWIATA



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbardziej zagrożonych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie www.maitri.pl
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składki adopcyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysłana pocztą. Uprzejmie prosimy powiadomić ośrodek Maitri o dokonaniu pierwszej wpłaty (telefonicznie lub email).

FORMY PROGRAMÓW POMOCOWYCH

- **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 13 EUR*** przeznaczane na dożywianie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.
- **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.
- **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 15 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

Program dożywiania dzieci – darowizny przeznaczane są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

Nie więcej niż 10% uzyskanych środków przeznaczamy na koszty związane z organizacją ww. programów i projektów pomocy.

Księża Marianie na misji w Atok

Nazywam się ks. Paweł Rawski, jestem marianinem, misjonarzem. Pracuję w Kamerunie. Moja parafia liczy 25 wiosek, które są rozsiane w lesie tropikalnym. Jej promień wynosi ok. 40 km. W porze deszczowej drogi są nieprzejezdne i kontakt z wiernymi utrudniony. Dwie wioski znajdują się za dużą rzeką Nyong. Chcąc się tam dostać najpierw jadę samochodem 40 km, potem płynę łódką-pirogą ok. 30 min i następnie idę przez las ok. 45 min.

Kościół główny parafialny, który jest jednocześnie sanktuarium Bożego Miłosierdzia znajduje się w miejscowości Atok stanowiącej centrum duchowe i geograficzne parafii. Mieszkam tam razem z dwoma moimi współbraćmi, z ks. Franciszkiem Filipcem MIC, przełożonym domu i rektorem sanktuarium oraz z ks. Yves Oumarou MIC, wikariuszem parafii, który jest naszym pierwszym księdzem Kameruńczykiem. Priorytetem naszej pracy duszpasterskiej jest ewangelizacja, czyli głoszenie Dobrej Nowiny o miłości miłosiernej Boga Ojca objawionej w Jego Synu, a naszym Panu Jezusie Chrystusie. Warto dodać, że nasza parafia istnieje dopiero od 50 lat. Jest więc tylko 10 lat starsza ode mnie. Porównując wiek naszej parafii z historią Kościoła, można by powiedzieć, że żyjemy tu w latach 80-tych pierwszego wieku po Chrystusie.

Wiara nie jest jeszcze zbyt mocno zakorzeniona w ludzkich sercach. Nasi parafianie, którzy mają co prawda poczucie przynależności do Kościoła Katolickiego, często są bardziej przywiązani do swoich tradycji lokalnych niż do Pana Jezusa. Widać to szczególnie wyraźnie np. na pogrzebach, których nieodłącznym elementem są rytury tradycyjne ważniejsze na ogół niż Msza Św. i modlitwa za zmarłego. Trudno się temu dziwić, gdyż właściwie jedyną możliwością słuchania Słowa Bożego, które rodzi wiarę i daje jej wzrost jest tutaj spotkanie z księdzem, misjonarzem. Poziom intelektualny, a często i duchowy katechistów, odpowiedzialnych za poszczególne wioski-wspólnoty, jest bardzo mizerny. Robią co mogą, ale trudno od nich wiele wymagać. Jeśli katechista potrafi dobrze przeczytać tekst Pisma Świętego i załączony do niego komentarz, to już jest dobrze. Księży zaś jest mało i fizycznie nie są w stanie być często we wszystkich wioskach. Przed naszym, księżu marianów, przybyciem do Atoku przez siedem lat nie było w tej parafii księdza. Wierni bardzo oddalili się od Boga. Wielu odeszło do protestantów, baptystów, adwentystów lub w ogóle zaniechali praktyk religijnych. Chcąc dać wszystkim możliwość wzrastania w wierze regularnie odwiedzamy wszystkie wioski, po-



nieważ nasi parafianie nie są w stanie dotrzeć do Atoku, gdyż nie mają samochodów ani nawet rowerów. Czasem naszej szczególnej aktywności pastoralnej na wioskach jest okres Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu, Wielkanocy oraz oktawy dnia zadusznego. Wówczas odwiedzamy każdą wspólnotę. Wierni mogą się wypowiadać, uczestniczyć w Eucharystii, wysłuchać katechezy. Po Mszy udajemy się do chorych, którzy nie mogą przyjść do kaplicy. W każdej wiosce są kaplice zbudowane najczęściej z gałęzi i błota. Choć jest również pięć nowych, murowanych kaplic, które udało się wybudować dzięki pomocy dobrodziejów.

Nasi wierni mieszkają na rozległym obszarze. To utrudnia księdzu spotkania formacyjne ze wszystkimi, tam gdzie mieszkają. Dlatego organizujemy dla nich specjalne sesje-rekolekcje weekendowe. Zapraszamy wówczas różne grupy dzieci i młodzieży oraz dorosłych, którzy przybywają do naszego centrum parafialnego w Atok, najczęściej na pieszo, choć przynajmniej tych z krańców naszej parafii staramy się przywozić i odwozić. Przez dwa pełne dni, od piątku po południu do niedzieli do obiadu, program jest bardzo intensywny i obejmuje: uczestnictwo we Mszy Św. spowiedź, katechezy, konferencje, modlitwy (różaniec, drogę krzyżową i inne), naukę śpiewu, koncert pieśni religijnych, projekcje filmu, a dla dzieci i młodzieży różnego rodzaju zabawy i oczywiście posiłek trzy razy dziennie. W naszej parafii katechezy w szkole nie ma, na wioskach bibliotek z literaturą religijną i prasą katolicką nie ma, radia i telewizji z audycjami i programami katolickimi nie ma, bo nie ma prądu. Dlatego te sesje-rekolekcje stanowią na ogół jedyną okazję i możliwość formacji religijnej. Wspomniany posiłek trzy razy dziennie też jest ważny ponieważ zwłaszcza dzieci i młodzież często jedzą niewiele i tylko

raz lub dwa razy dziennie, najczęściej maniok, który jest odpowiednikiem naszego ziemniaka. Dobrze więc gdy chociaż raz na jakiś czas, z okazji sesji mogą sobie dobrze i do syta zjeść. Bo przecież to nie ich winna, że się urodzili w takich warunkach.

Szczególną troską duszpasterską otaczamy katechistów, dzieci i młodzież. Katechistów, gdyż oni są bezpośrednio odpowiedzialni za wiernych w każdej wiosce. W niedziele, gdy ksiądz nie może przyjechać, organizują liturgię Słowa Bożego. Ponadto przygotowują dzieci do chrztu i pierwszej Komunii Św. poprzez cotygodniowe katechezy. Otrzymują od parafii katechizmy z pytaniami i odpowiedziami, których dzieci uczą się na pamięć. Z uwagi więc na pełnioną funkcję sami potrzebują dobrej formacji. Praca duszpasterska z dziećmi i młodzieżą jest wszędzie bardzo ważna, gdyż oni są wiosną i nadzieją Kościoła i świata. U nas jednak jest szczególnie ważna jeszcze z innego powodu. Otóż bardzo wielu młodych nie zna swoich rodziców, gdyż albo umarli (w naszym regionie jest bardzo duża śmiertelność), albo opuścili swoje dzieci zostawiając je na wychowanie bliższej lub dalszej rodzinie. W związku z tym bardzo dużo dzieci i młodych nie ma normalnych rodzin i nie wie nawet, co to jest normalna rodzina. W konsekwencji nie potrafią założyć później rodziny, która by spełniała swe podstawowe zadania w tym te, które się odnoszą do odpowiedzialności za życie, przekazu wiary i religijnego wychowania dzieci. Wiele młodych dziewcząt już w wieku 14-15 lat ma dzieci. Wśród dziewcząt istnieje przekonanie, że staje się ona prawdziwą i w pełni wartościową kobietą, gdy ma dziecko. To myślenie sprawia, że młoda dziewczyna, sama będąc jeszcze dzieckiem, chce mieć dziecko, nawet jeśli by miała zostać z nim sama, bo ojcowie bardzo często nie biorą

Ciąg dalszy na str. 4

Księża Marianie...

Dokończenie ze str. 3

żadnej odpowiedzialności. Zdarza się, że jedna dziewczyna ma dwoje, troje lub czworo dzieci, każde z innym mężczyzną. Niekiedy nawet nie wie, kto jest ojcem jej dziecka. Jest to bardzo wielka bieda moralna. Trudno się jednak temu dziwić. Jeżeli bowiem młody chłopiec lub dziewczyna nie zaznali ciepła i miłości rodzinnego domu, jeśli nie mieli oparcia w kochających się i swoje dzieci rodzicach, to skąd mają czerpać poczucie własnej godności i wartości? Jeśli do tego dojdzie jeszcze brak religijnego wychowania dającego odniesienie do Pana Boga i moralny kręgosłup, to życie w oparciu o najniższe instynkty wydaje się smutną konsekwencją. Zamiast się więc dziwić i oburzać należy współczuć i pomagać.

Dużym zagrożeniem jest AIDS, który zbiera ogromne żniwo, zwłaszcza wśród młodych. My, duszpasterze, staramy się zatem w pewien sposób zastąpić naszym młodym parafianom rodziców. Szczególnie w tym co się odnosi do przekazu wiary. W takim więc celu organizujemy dla nich rekolekcje i pielgrzymki. W lutym np. idziemy z młodzieżą na pieszo do sanktuarium Matki Bożej w Nguélémondouka. W cztery dni pokonujemy pieszo 100 km, aby po dotarciu do celu spędzić tam dwa dni. Podczas marszu młodzi cały czas śpiewają, modlą się i nie narzekają, choć idą w plastikowych klapkach. Każda pielgrzymka ma jakiś temat przewodni, który pogłęwiamy przez katechezy, konferencje, medytacje. Młodzi uczestniczą codziennie we Mszy Św., mogą się wypowiadać, porozmawiać z księdzem lub siostrą zakonną.

Ważne miejsce w naszej pracy pastoralnej zajmuje wizyta duszpasterska. Jest to odpowiednik polskiej kolędy. Zaczynamy ją od Mszy Św. porannej na wiosce, a następnie przez cały dzień, przechodząc od domu do domu odwiedzamy wszystkich naszych parafian. Modlimy się z nimi i za nich, błogosławimy ich, kropimy wodą święconą ich mieszkania. Rozmawiamy o ich problemach i trudnościach, którym w miarę możliwości staramy się zaradzać. Wskazujemy drogę wyjścia z zagmatwanych sytuacji życiowych. Widzimy jak ludzie mimo różnego rodzaju uwikłań np. w konkubinat lub poligamię pragną pojednania z Bogiem i życia sakramentalnego. Nawet pigmeje nas zapraszają. Proszą o modlitwę i błogosławieństwo oraz pokropienie wodą święconą ich szalasów. Co roku uroczyste obchodzimy Niedzielę Bożego Miłosierdzia. Jest to święto patrolne naszej parafii i sanktuarium. Wierni przychodzą pieszo w trzech pielgrzymkach, z trzech stron naszej diecezji. Jest to doskonała okazja, aby głosić i przypominać wszystkim, że Bóg nasz Ojciec jest bogaty w miłosierdzie

i w swoim Synu Jezusie Chrystusie stał się nam bardzo bliski. Nie zostawia nas samych w naszej słabości, lecz pochyla się nad nami z miłością. To ważne orędzie dla miejscowej ludności, która po swoich przodkach odziedziczyła wiarę w boga, który jest daleki.

Działalność ewangelizacyjna jest naszym priorytetem, gdyż największym ubóstwem człowieka jest nieznajomość Chrystusa. Jednakże podobnie jak Pan Jezus, który nie tylko nauczał, ale też karmił głodnych, uzdrowiał chorych, również my za Jego przykładem staramy się odpowiedzieć na różnorakie, wynikające z biedy, potrzeby naszych parafian. Pomagamy zatem dzieciom w szkole płacąc za naukę i książki. Szkoła bowiem daje nadzieję na lepszą przyszłość. Bez wykształcenia pozostaje jedynie perspektywa ciężkiej pracy w buszu z maczetą w ręku. Ponadto otaczamy opieką chorych i cierpiących. Tych, którzy są naprawdę pozbawieni wszelkich środków i pomocy, wozimy do lekarza (najbliższy szpital i zaufany lekarz znajduje się 55 km od naszej misji). Kupujemy lekarstwa, pokrywamy koszty leczenia, operacji. Raz do roku, z okazji dnia chorego, który przypada 11 lutego, zapraszamy wszystkich chorych z naszej parafii do kościoła głównego w Atoku na specjalną Mszę Św. w ich intencji. Oczywiście musimy ich przywieźć samochodem. Z uwagi na dużą liczbę chorych trzeba zrobić kilka kursów. Jest to bardzo duża akcja duszpasterska, ale warta zachodu. Nasi chorzy parafianie mają możliwość uczestnictwa w Eucharystii, wyspowiadania się, otrzymania sakramentu chorych, wysłuchania okolicznościowej katechezy. Oprócz strawy duchowej przygotowujemy dla nich dobry posiłek i skromne prezenty, trochę ryżu i oleju, mydło, zapalki itp. Może to niewiele, ale chodzi o gest, aby ci ludzie, często opuszczeni przez bliskich poczuli, że są ważni, że ktoś o nich myśli i ich kocha. I że tym Kimś jest Pan Bóg, który okazuje nam miłość na ludzki sposób przez ludzi Jemu oddanych.

Dzięki pomocy i pośrednictwu naszych przyjaciół z Maitri udało nam się wykopać przy naszej misji w Atok dwie studnie, gdzie mieszkańcy naszej wioski mogą czerpać spokojnie wodę do picia, bez ryzyka zachorowania.

Widzę jak bardzo Pan Bóg kocha tych ludzi i walczy o życie wieczne i szczęście w niebie dla każdego. Mogę podać kilka przykładów z mojej pracy duszpasterskiej. Podczas wizyty w adwencie na jednej z wiosek, po Mszy Św. odwiedzałem chorych. Na koniec katechista powiedział mi: „po drugiej stronie drogi jest jeszcze pewien chory staruszek, ale on nawet nie jest ochrzczony” (w ten sposób dał mi do zrozumienia, że nie warto do niego iść). Za natchnieniem jednak Ducha Św. udaliśmy się do niego. Był bardzo słaby i leżał w łóżku. Za-

pytałem czy chciałby się ochrzcić. Odpowiedział, że tak. Wyznał wiarę katolicką. Ochrzciłem go, udzieliłem mu namaszczenia chorych i pierwszej Komunii Świętej. Tydzień później wróciłem do tej wioski i zobaczyłem przed domem tego staruszka jakieś zgromadzenie. Powiedziano mi, że zmarł. Miał 76 lat. Nikt nie prosił o chrzest dla niego ani jego rodzina, ani on sam nawet. Pan Bóg jednak o nim nie zapomniał i znalazł sposób, aby go wziąć do nieba. Innym razem, po Mszy wieczornej przyszło do mnie kilkoro osób z prośbą o błogosławieństwo chorego dziecka. Wiedziałem, że jego matka, prostytutka, jest kompletnie nieodpowiedzialna, a poza tym chora na AIDS. Zaproponowałem im chrzest. Zgodzili się. Ochrzciłem to dziecko natychmiast. Na drugi dzień, po porannej Mszy Św., powiedziano mi, że to dziecko zmarło. Pan Bóg wziął je do siebie. W czasie kolędy spotkałem staruszkę, nie ochrzczonej. Namawiałem ją do przyjęcia chrztu. Półtora roku później poprosiła o chrzest. Ochrzciłem ją, namaściłem olejem chorych i udzieliłem pierwszej Komunii Św. Miała 96 lat. Dwa miesiące później Pan Bóg, który cierpliwie czekał, wziął ją do nieba. Pamiętam też młodego, chorego mężczyznę, który po Mszy Św. skarżył mi się na kłopoty ze zdrowiem i dokuczliwy ból, mimo że otrzymał od naszej parafii pomoc na leczenie. Żył z kobietą bez ślubu i dawno się nie spowiadał. Zaproponowałem mu więc spowiedź. Odparł, że musi się przygotować. 10 dni później wezwano mnie do niego. Był umierający. Pojednał się z Panem Bogiem, otrzymał namaszczenie chorych i Wiatyk. Dwie godziny później odszedł do wieczności. „1000 lat jest dla Pana Boga jak jeden dzień, a jeden dzień jak 1000 lat. Pan Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz żeby się nawrócił i miał życie wieczne”. To prawda, ja to widziałem na własne oczy.

Staramy się towarzyszyć naszym parafianom we wszystkich okolicznościach ich życia i w każdej sytuacji wskazywać im Drogę-Pana Jezusa prowadzącą do dobrego i szczęśliwego życia, już tu na ziemi i kiedyś w niebie. Chcemy, aby mogli Go spotkać jako miłosiernego Samarytanina we wszystkim tym, co robimy tu dla nich na misjach. Jest to jednak możliwe wyłącznie dzięki modlitwie za nas bardzo wielu osób oraz ofiarności ludzi dobrej woli. Dzięki ofiarom duchowym i materialnym możemy tu żyć i pracować dla Chwały Bożej i zbawienia dusz. Chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy nas wspierają na różne sposoby. Dziękuję serdecznie Ruchowi Maitri i wszystkim, którzy z nim współpracują i nam pomagają. Bóg zapłać!

*Ks. Paweł Rawski MIC
Atok, Kamerun, 8 lutego 2013*

Otworzyć się sercem na drugiego

W sobotę 2.03.13 r. w sali przy Parafii Matki Bożej w Raciborzu odbyło się skupienie wielkopostne dla członków Ruchu „Maitri”, Sympatyków i Rodziców Adopcyjnych. Do udziału w nim, Maitrowców z Bytomia, Pyskowic, Rybnika, Rydułtów i Raciborza, zachęciły słowa Benedykta XVI z Orędzia na Wielki Post: *Wszyscy chrześcijanie, a w szczególności „osoby prowadzące działalność charytatywną”, potrzebują wiary, takiego „spotkania z Bogiem w Chrystusie, które by budziło w nich miłość i otwierało ich serca na drugiego*. W konferencji ks. Jacek Olewicz, rozwinął niektóre myśli orędzia wielkopostnego. Ukazał jakie są relacje pomiędzy wiarą, nadzieją i miłością. Podczas Eucharystii i Drogi Krzyżowej modliliśmy się za Benedykta XVI, kardynałów, w intencjach Ruchu „Maitri” misjonarzy i dzieci objętych adopcją serca. Niespodziewanie odwiedzili nas Ojcowie Biali: Otto Katto i Dariusz Zieliński, którzy w ciągu minionego tygodnia prowadzili rekolekcje wielkopostne w raciborskich szkołach. Podzielili się swoimi doświadczeniami i wyrazili radość ze spotkania z uczestnikami



Ruchu „Maitri”. Obecność o. Otto zobligowała nas do odśpiewania i odtańczenia pieśni *Jezu jetu mita czo*. Spotkanie zakończyło braterskie dzielenie się doświadczeniami wiary i służby najbiedniejszym. Wśród uczestników pojawiły się dwie nowe osoby, które wyraziły radość, że mogą przeżywać skupienie we wspólnocie. Helena z Rybnika, która od 20 lat wspiera „synka” w Jeevodaya, pożegnała się mówiąc, że jest to jej ostatni przyjazd. O swoim uczestnictwie w Ruchu, mówi, że raz

w tygodniu w czwartek modli się w intencjach i tylko tyle może zrobić.

Chociaż spotkanie odbyło się w małym gronie, to wszyscy uczestnicy podkreślili, że ważne dla nich jest doświadczenie modlitwy we wspólnocie, możliwość dawania świadectwa, szczególnie świadectwo wierności charyzmatowi służby najbiedniejszym.

Weronika Musioł (Racibórz)
Główna Odpowiedzialna Ruchu Maitri

Spotkanie z misjami w gdańskiej parafii

Nasi misjonarze mają pracowite życie nie tylko w Afryce, nie dajemy im odpocząć również w Polsce. Nic bardziej nie przekonuje do udziału w Adopcji Serca i innych formach pomocy, niż bezpośrednio świadectwo z misji. Korzystając z przyjazdu do kraju Siostry Tomaszy Sadowskiej, gdański ośrodek Maitri zorganizował 10 marca akcję informacyjną w parafii św. Krzysztofa w Gdańsku. Siostra Tomasz należy do Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa (pasjonistki) i 28 lat pracuje w Kamerunie w misji Bertoua-Enia.

Podczas każdej z czterech mszy głoszone było świadectwo misyjne. Najpierw Tadeusz Makulski z gdańskiej Wspólnoty Ruchu Maitri opowiadał o codziennym życiu w Afryce i trudnej sytuacji dzieci oraz o programach pomocy organizowanych przez Ruch. Następnie s. Tomasz mówiła, jak od strony misjonarzy wygląda praca na rzecz Adopcji Serca, którą w prowadzonej przez nią placówce objętych jest obecnie 143 podopiecznych. Mogliśmy też usłyszeć historie kilku sierot usamodzielnionych dzięki wsparciu Ofiarnodawców. Siostra opowiadała czym się obecnie zajmują i jakie były ich wcześniejsze losy.

Po zakończonych mszach, nie zważając na mróz i śnieżycę, nasi dzielni wolontariusze wraz z s. Tomaszą stawali przed kaplicą, by zbierać

ofiary do puszek i rozdawać materiały informacyjne.

Uczestnicy mszy mieli okazję, by zakupić afrykańskie pamiątki, na przykład malowane lub wycinane z liści bananowca pocztówki, rzeźby czy biżuterię. Produkty cieszyły się dużym powodzeniem, w kontekście wysłuchanych relacji z Kame-runu. Liczne grono parafian zapragnęło mieć jakąś pamiątkę z tej części świata. Mamy nadzieję, że u wielu z nich obok rzeźby lub obrazka, stanie też zdjęcie afrykańskiej sieroty, którą zdecydować się wspierać w ramach Adopcji Serca.

Kościół św. Krzysztofa jest w budowie i msze odbywają się w niewielkiej kaplicy. Przed akcją z obawą śledziłem prognozę pogody, gdyż moim zadaniem była obsługa stoiska z pamiątkami i sądziłem, że będzie ono stało na zewnątrz. Jednak niepokój o porywane przez wiatr ulotki i afrykańskie wyroby, które będzie trzeba wykopywać spod śniegu okazał się zupełnie niepotrzebny. Kaplica chociaż niewielka, jest bardzo pojemna i zmieścili się nie tylko wszyscy wierni, ale również nasze stoliki z pamiątkami.

Bardzo gościnna okazała się nie tylko świątynia, ale również dom Ewy – jednej z parafianek, a jednocześnie naszej wolontariuszki.



Spędzaliśmy tam czas między kolejnymi mszami, a Ewa wraz ze swoją rodziną częstowała nas pysznościami.

Byłoby wspaniale, gdyby udało się dotrzeć w ten sposób do każdej parafii w Polsce. Jednak nie będzie to możliwe bez pomocy naszych Czytelników i innych osób wspierających dzieło Maitri. Niezbyt często pojawia się okazja zaproszenia na spotkanie misjonarza. Jednak można propagować Adopcję Serca i inne programy pomocy poprzez wykładanie w kościołach naszych materiałów informacyjnych, przygotowywanie gablotek, wystaw itp. (koniecznie za wcześniejszą zgodą proboszcza). Jeśli ktoś z naszych czytelników widziałby możliwość, aby w porozumieniu z proboszczem swojej parafii taką akcję przeprowadzić, uprzejmie prosimy o kontakt z biurem Ruchu Maitri w Gdańsku. (tel.: 58 520 30 50; email: adopcja@maitri.pl) lub z dowolnym innym ośrodkiem Ruchu Maitri.

Michał Sondej



Jam Jest Zmartwychwstanie i Życie

W tym Roku Wiary Święta Wielkanocne nabierają nowej intensywniejszej barwy. Trzeba nam odnowić nasze spojrzenie na te Tajemnice: Męka, Krzyż, Śmierć. Po grzechu w raju Bóg powiedział UMRZESZ i tego nie może cofnąć, dlatego powiedział ZMARTWYCHWSTANIESZ i tym słowem wprowadza w nas życie. Nie usuwa pierwszego, by wprowadzić drugie, ale posłał swego SYNA by tego dokonał.

Kochani Przyjaciele z Maitri, Rodzice Adopcyjni, Ofiarodawcy,

dzieci sieroty, chorzy i głodni wszyscy ci, którym pomagacie by mogli uwierzyć mimo swego cierpienia, męki, śmierci, że istnieje Zmartwychwstanie życzą Wam tego samego zaufania Bogu na co dzień, wiary i pewności, że Bóg jest prawdziwym i kto Mu wierzy, nie będzie zawiedziony,

W imieniu Dzieci i Sióstr z Buraniro w Burundi
z modlitwą s. Ezechiela Pyszka CSS.

Pozdrowienia od Sióstr Michalitek z Kamerununu



Po raz kolejny z radością w sercu pragniemy podzielić się z Wami wiadomościami z naszej misji w Nguelemdouka. Czas przedświąteczny okresu Bożego Narodzenia był dla naszych dzieci radosny w przeżycia: Św. Mikołaj i prezenty, jasełka. W sam dzień Bożego Narodzenia ponad trzydziestu przedszkolaków i pięćdziesięciu uczniów ze szkoły podstawowej przyjęło sakrament chrztu św.

W dniach 27-29 grudnia odbyła się XVIII pielgrzymka dzieci do Matki Bożej Nadziei. Przybyło ich ok. 2000 z różnych parafii naszej diecezji Doumé – Abong-Mbang. Temat pielgrzymki brzmiał: „Zaangażowani w wiarę i świętujący w rodzinie”. Na tę okazję wszyscy mali pielgrzymi – uczniowie Szkoły Podstawowej im. Św. Teresy otrzymali zielone koszulki z symbolem Roku Wiary i książeczki do modlitwy. Bogaty program był realizowany w ciągu 3 dni: modlitwa, konferencje, jasełka, kiermasz, zabawy oraz 3 posiłki w ciągu dnia - skrzętnie wypełniały czas na misji. Pięknie i nastrojowo odbyła się procesja ze świecami do Groty Matki

Bożej. Każdy pielgrzym przyniósł ze sobą własnoręcznie wykonany krzyż – znak wiary. Na drugi dzień odbył się kermes – wyjątkowo radosny ze względu na udział w zabawach i wygranych losach. A były nimi, jak zwykle: słodczyce, różnorodne ładne zabawki, przybory szkolne oraz przybory do mycia, z którymi powrócili do swych domów. Od Nowego Roku pomaga mi w przedszkolu i szkole nasza młodzież s. Małgorzata, która wchodzi i poznaje powoli realia misyjnej posługi.

W ostatnim czasie odwiedzili nas liczni goście z Polski: pan dyrektor Tadeusz Makulski z „Maitri” – organizacji pomagającej w dożywianiu przedszkolaków; księża z diecezji częstochowskiej – koledzy naszego ks. proboszcza Dariusza Chałupczyńskiego oraz Ojcowie Marianie.

W Jubileuszowym Roku dla naszego Zgromadzenia (z okazji 100-lecia śmierci naszego Założyciela Ks. Br. Markiewicza) Pan pobłogosławił nam licznym przybyciem dzieci do szkoły i przedszkola. Aby nie zawieść oczekiwań

rodziców i dzieci, dzięki kilku znaczącym ofiarom już w styczniu, po Mszy św. dziękczynnej za naszych Darczyńców i z prośbą do św. Józefa o Boże błogosławieństwo, rozpoczęliśmy budowę 2 nowych sal dla przedszkolaków. Prace postępują w szybkim tempie. Fundamenty już są zalane, pustaki są w trakcie wykonywania. Mam nadzieję, że do końca marca ściany sal będą widoczne. W tym miejscu słę prośbę do Was wszystkich: gdyby ktoś pragnął mieć udział w budowie nowych sal będę bardzo wdzięczna i razem z dziećmi już dziś obiecujemy wstawiennictwo przed Panem za każdego z Was.

Duży akcent w szkolnictwie w Kamerunie położony jest na Święto Młodości (11 lutego). I tym razem nasze dzieci, tak młodsze jak i te starsze, ze szkoły podstawowej z zapalem przygotowywały się z pomocą nauczycieli do tego ważnego dla nich dnia. Najpierw w szkole był poranek kulturalny, który zachwycił wszystkich uczestników tańcem tradycyjnym, śpiewem po angielsku oraz teatrem. Zaś parada przed trybuną w mieście była wielkim obrazem radości i żywotności dzieci, które wykazały się sportowymi sprawnościami. Ale czas zabaw już przeminął. W ostatnich dniach mieliśmy wizytację pedagogiczną. Rozpoczął się Wielki Post, a wraz z nim co piątek Droga Krzyżowa w plenerze. Wkrótce na misji będziemy przeżywać pielgrzymkę młodzieży z całej diecezji.

Kochani Przyjaciele, zapewniamy, że nasza codzienna modlitwa wznosi się do PANA za Was, by w ten sposób spłacać nasz dług wdzięczności za każdą złożoną ofiarę – tę duchową i materialną. Życzymy Wam wiele radości i pogody ducha. A Pan Zmartwychwstały niech napęlni Wasze serca nadzieją i wynagrodzi wszelkie dobro, którym dzielicie się nieustannie z nami. I niech Was hojnie błogosławi!

Z darem modlitwy –

s. Goretti Bober
Nguelemdouka, Wielkanoc 2013



Kochani Rodzice adopcyjni każdego dziecka z Rutshuru Kochani Przyjaciele prowadzący Akcje Maitri w parafiach

Dziękujemy Dobremu Bogu, który utrzymuje nas jeszcze przy życiu pomimo tych wszystkich wydarzeń, poczynawszy od 23 marca ubiegłego roku.

W tych trudnych warunkach nasze dzieci osiągają postępy w nauce. W ich imieniu, jak również w naszym, życzymy Wam wszystkim głębokich przeżyć Triduum Paschalnego i ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY. Niech Zmartwychwstały Chrystus będzie Wam nagrodą za każdy gest uczyniony dla Niego w naszych dzieciach.

Z Modlitwą w te piękne dni.

*Adelard Matsipa, Gudule Bichuke
i s. Dominika Laskowska*



JEZUS ZMARTWYCHWSTAŁ i to nasza nadzieja!

Ci, którzy wierzą się radują i mają z czego.

To przez Jego zmartwychwstanie możemy mówić: przez Jezusa, z Jezusem i w Jezusie.

To w Nim dane nam było się spotkać w modlitwie oraz w dobrych dziełach, które zostały nam przygotowane w Jezusie, abyśmy je pełnili.

To w Jego Imię pragnę podziękować Wam kochani Ofiarodawcy z Ruchu Maitri, Pracownikom oraz Wolontariuszom za wspieranie wielu dzieł Sióstr Pallotynek oraz misyjnych na ziemi afrykańskiej. Tysiące osób korzysta z Waszej cichej posługi i hojności.

Niech Wam wszystkim Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Każdy Wasz dar jest na wagę złota, ponieważ żyjemy i pracujemy w takim rejonie, gdzie od wielu lat trwa wojna. Ludzie często są pozbawieni wszystkiego i radują się ze wszystkiego, gdy coś dostaną. Co noc są kradzieże, napady, a obecnie ludzie gromadzą się w szpitalach pod niebem i u nas, bo się boją ciemności i horroru nocy.

Żyjemy tutaj w ciągłym zagrożeniu życia. Niemniej jednak każdego ranka wstaje piękne afrykańskie słońce i niesie obietnicę na lepszy dzień. Dlatego uczniowie idą do szkoły, ludzie na pola i co niektórzy do pracy.

Dzięki wsparciu modlitewnemu, o które też nieustannie wszystkich prosimy, mamy siłę do znośnienia trudów codziennego życia.

Jeszcze raz w imieniu miejscowej ludności oraz Sióstr Grand Merci za wszystko.

Niech obecność Jezusa Zmartwychwstałego opromienia swoim blaskiem całe Wasze życie, a szczególnie Wasze oddanie dla Jego dzieła misyjnego.

*w imieniu wszystkich Sióstr Pallotynek
wdzięczna całemu Ruchowi Maitri
s. Grażyna Wojnowska. Rutshuru, DR Kongo*



„Prawdziwym pięknem jest miłość Boga, która definitywnie objawiła się nam w tajemnicy paschalnej.” (Benedykt XVI)

Kochani Współpracownicy Stowarzyszenia Ruchu Maitri, Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa to świadectwo nieskończonej miłości Boga. To prawda o tym, że Tajemnica Krzyża odsłania się jedynie poprzez miłość.

Niech radość paschalna, płynąca z pustego grobu, przynosi błogosławione owoce w pełnionej przez Was w posłudze dla najbiedniejszych tu w Kamerunie. Niech Zmartwychwstały Chrystus udziela nam wszystkim mocy do bycia świadkami miłości.

*Z darem paschalnej modlitwy
wdzięczne misjonarki Pallotynki z Nkol-Avolo*



**Drodzy dobrodziejcie Ruchu Maitri
w poranek Wielkanocny stajemy
w obliczu Zmartwychwstałego,
który objawia całą pełnię
MIŁOŚCI.**

**Dzieląc się Bożą radością
ze Zmartwychwstania Jezusa
życzę głębokiej wiary i ufności,
że MIŁOŚĆ jest mocniejsza
niż śmierć,
a to co dobre zawsze zwycięży.
Niech zmartwychwstały Pan
obdarza Was pokojem i mocą.**

*Z wdzięcznością
Siostry Pallotynki
z Rwandy i Kongo RD*

Pragniemy podzielić się z Wami naszą codziennością pracy misyjnej w Rwandzie i Kongo RD.

Dzięki waszej pomocy, prowadzimy działalność charytatywną, medyczną i edukacyjną. Przede wszystkim staramy się zapewnić ubogim coś do jedzenia. Są tereny, w których duży procent dzieci i dorosłych spożywa jeden posiłek dziennie. Troszczymy się o najmłodsze dzieci – sieroty, które zazwyczaj są niedożywione.

W Rwandzie istnieje problem wody pitnej. Miejscowa ludność nie jest w stanie wykopać studni w wiosce, tym bardziej że musi być to studnia na około 100 m głębokości, bo dopiero tam można czasami dojść do źródła wody. Przy ośrodkach zdrowia i szkołach stawiamy duże cysterny na wodę deszczową zbieraną z dachów, jest to bardzo skuteczne zwłaszcza w porze deszczowej, woda ta jest konieczna do sprzątania budynków i uprawy warzyw w czasie długiej suszy.

Ludność żyje w wioskach, nie ma przemysłu. Ludzie utrzymują się z uprawy roli, co w tych warunkach klimatycznych jest bardzo trudne, w upalnym słońcu uprawiają małe poletka na wysokich górach jedynie „motyką”. W Rwandzie pracuję od 20 lat, ludzie utrzymują się z uprawy rolnictwa, ale niestety nigdy nie spotkałam najprostszej maszyny rolniczej oprócz motyki.

Tutaj ludzie spożywają posiłek jeden raz dziennie. Gotują go przed domem w jednym garku na trzech kamieniach; często siadają na skrawku słomy na ziemi i jedzą z garnka rękoma. Posiłek, który powtarza się regularnie: maniok ugotowany na wodzie z dodatkiem fasoli lub kukurydza czy słodkie ziemniaki. By ugotować ten posiłek dzieci po szkole musiały poszukać gałązek na opał i przynieść w pojemniku plastikowym na głowie wodę, często daleko od domu, a w wysokich górach dzieci pokonują duże odległości góorskimi ścieżkami, wspinając się z ciężką wodą w górę.

Pragnę wyrazić wdzięczność za każdy dar, dobroć i życzliwość, a także zapewniamy o naszej pamięci w modlitwie za was.

*S. Marta Litawa
Wielkanoc 2013, Kigali*



Drodzy Przyjaciele Misji

**Na zbliżające się radosne Święta Zmartwychwstania Pańskiego
przesyłamy bardzo serdeczne życzenia. Niech Zmartwychwstały
Pan udzieli nam głębokiej wiary, gdzie ustępuje wszelki mrok,
a nastaje jasność w sercach, umysłach i otwartość na drugiego
człowieka.**

Wdzięczne za okazaną pomoc

Siostry Pasjonistki z Bertoua-Tigaza wraz z podopiecznymi



„Proszę Was, Bracia i Siostry, abyście włączyli się z wiarą w tajemnicę **KRZYŻA CHRYSZTUSOWEGO**, składając MU w ofierze wasz ból, aby ON, łącząc go ze swoim, złożył go w czystej ofierze OJCU. Cierpieniem i modlitwą możecie uczynić ogromnie wiele dobrego na rzecz Kościoła i ludzkości.”

bt. Jan Paweł II

Chrystus Zmartwychwstał!

Szanowna Dyrekcjo, Czcigodni Pracownicy Ruchu MAITRI w Gdańsku i Kochani Rodzice naszych Dzieci

Niech z **paschalnego źródła**, którym jest **Jezus Chrystus Zmartwychwstały**, każdy z nas czerpie siłę do ożywienia wiary, umocnienia miłości, ponieważ to nadaje sens posłudze naszego życia.

Niech codzienne spotkania z Jezusem w Jego Słowie i Eucharystii, będą naszym światłem i siłą w tym, co czynimy na codzień. On zawsze idzie przed nami... umacnia nas w znoszeniu życiowego trudu.

Dziękujemy Wam, Kochani Rodzice naszych dzieci, dzięki Waszej życzliwości i miłości nasze i Wasze dzieci są szczęśliwe, uczą się i lepiej są też traktowane przez opiekunów, nie są już siłą roboczą.

Serdecznie pozdrawiamy, wspierając nasze życzenia modlitwą podczas Świętych Dni Paschalnych, prosimy też bardzo o modlitwę za nas, byśmy wiernie świadczyli o Chrystusie wśród tych, do których jesteśmy posłane, a to nie jest łatwe... Dzielimy się też z całego serca ciepłem afrykańskim, w którym się prawie „topimy”.

*Wspólnota Sióstr z Ndélé, Kamerunu
S. Teodora, S. Alberta, S. Nicole i Linda
Ndélé – Wielkanoc, 31 Marca 2013 r.*

Prośby o pomoc

Wybrzeże Kości Słoniowej

Zakup motocykla dla animatora Adopcji Serca

Najpierw pragnę Wam gorąco podziękować za wszelką pomoc udzieloną dla parafii Grand Bereby. Oprócz pomocy na konkretne projekty, Maitri wspomaga regularnie około 100 dzieci przez Adopcję Serca.

Nasza parafia jest bardzo rozległa, mamy kaplice oddalone od siedziby parafii o ponad 50 km. Odległości utrudniają nam bardzo pracę parafialną, jak również pracę wśród dzieci. Pragniemy, aby Adopcja Serca nie była tylko rozdawaniem pomocy, ale również formowaniem dzieci. Od dwóch miesięcy zaangażowaliśmy animatora, który

jest odpowiedzialny za działalność w dwóch sektorach najbardziej oddalonych. Pod jego opieką jest 19 wiosek – kaplic w promieniu 30 km. Dużym problemem w jego pracy są właśnie odległości. Aby ułatwić pracę i poprawić wydajność, zwracamy się do Was z prośbą o pomoc w zakupie motoru YAMAHA – YB 50.

Koszt zakupu wyniesie 708 000f cfa = 1 079 Euro

Z zapewnieniem o pamięci w modlitwie,
Ks. Antoni Myjak SAC

Kwota projektu: 1 079 Euro
Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto:
34 1240 1255 1111 0010 4395 6330
Nazwa: Stowarzyszenie Ruchu MAITRI
ul. ks. Józefa Zator-Przytockiego 3
80-245 Gdańsk
Tytułem: Projekt – 13/PALLK

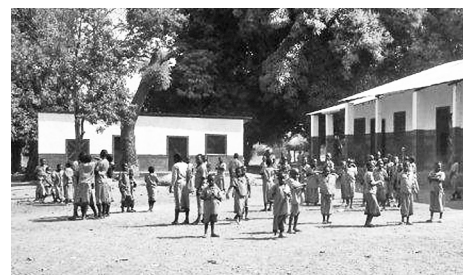
Republika Środkowej Afryki

Pomoc dla szkoły w Ndim

Wrocławska wspólnota Ruchu „Maitri” finansuje funkcjonowanie szkoły w Ndim w Republice Środkowoafrykańskiej. Co roku potrzebna jest kwota 1200 Euro. Brakuje nam jednak środków na 2013 r., dlatego zwracamy się z prośbą do przyjaciół Ruchu „Maitri” o wpłaty na ten cel. Poniżej zamieszczamy list od o. Roberta Wieczorka, kapucyna, który opiekuje się tą i innymi szkołami w Republice Środkowoafrykańskiej

Pokój i dobro! Witam serdecznie!

W szkole w Ndim obecnie uczy się 5 klas (najstarsza klasa jest w centrum u sióstr). W całej szkole katolickiej jest ponad 900 dzieci. Każda klasa ma po trzy oddziały oprócz ostatniej. Jest też i przedszkole. Wśród tych dzieci mam 78 sierot z Ndim, 20 z Hang Zoung i 11 z Kounang. W innej wsi, Zole, gdzie też jest szkoła katolicka, mamy 75 sierot. Opiekunowie starają się wnosić 20 proc.



pieniędzy koniecznych na opłacenie nauki, a resztę mam z pomocy z Polski. Obecnie kończę rozbudowę szpitala misyjnego i zajmuję się szkołą w Nzoro. Niedługo zacznie się okres gorąca wraz z końcem pory suchej, więc będzie trochę trudno funkcjonować. Życzę Wam Bożej opieki w tym nowym roku,

brat Robert Wieczorek

Kwota projektu: 1200 Euro
Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto:
05 1020 5226 0000 6402 0025 8103
Nazwa: Ruch „Maitri” przy parafii
św. Augustyna, ul. Sudecka 90
53-129 Wrocław
Tytułem: Projekt 7/Republika Środkowoafrykańska



Adres redakcji: Ruch Maitri, Parafia Najświętszego Serca Jezusowego, ul. Ks. Józefa Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.
Tel./faks: 58-520-30-50; **www.maitri.pl**; **e-mail:** gdansk@maitri.pl. Redaguje: Zespół redakcyjny gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri.
Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). **Nr konta:** PeKaO SA. III O/Gdańsk, 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612.
Dla wpłacających z zagranicy: Standard IBAN: PL 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612, Standard BIC/SWIFT: PKOPPLPW
Nazwa rachunku: Ruch Maitri przy Parafii NSJ, ul. Ks. Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR: 8.00–16.00, PT: nieczynne, sale pod starą plebanią.
Wspólnotowa Msza św.: w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.30 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.